

Rozdział 1. Prawo do samostanowienia pokrzywdzonego i sprawcy jako dwóch stron konfliktu

Rozważania dotyczące wpływu pokrzywdzonego i sprawcy przestępstwa na wybór i kształt środków karnoprawnej reakcji poprzedzone być muszą próbą zarysowania istoty i znaczenia szeroko rozumianego prawa każdego człowieka do samostanowienia. Nie jest to pojęcie stałe i niezmiennie, wręcz przeciwnie – w rozwoju historycznym można zaobserwować jego ewolucję i wzrastające znaczenie. W obszarze tych zagadnień mieszczą się takie pojęcie jak: godność, wolność, prywatność, życie prywatne, autonomia oraz podmiotowość prawna¹. Odrębną kwestią jest także prawo do sądu każdego człowieka. Należy przy tym podkreślić, że wskazane wartości nie są pojęciami całkowicie odrębnymi – ich zakresy się częściowo pokrywają, a granice są płynne i – ostatecznie – mało czytelne. Jednak prawo do samostanowienia jest elementem każdego z nich.

Nie ma wątpliwości, że podstawową wartością, źródłem wszelkich innych praw jest godność człowieka. Wolność, autonomia człowieka, czy szerzej rzecz ujmując – podmiotowość człowieka wywodzona jest z godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP)². W piśmiennictwie podkreśla się, że godność ludzka

¹ W naszych wypowiedziach zasadniczo rezygnujemy z określenia „dyspozycyjny” oraz „dyspozycyjność” jako synonimów pojęcia autonomii, sprawczości itp. W świetle bowiem SJP, „dyspozycyjny to 1. «o pracowniku: gotów pełnić swe obowiązki w dowolnym czasie i miejscu, w zależności od potrzeb firmy», 2. «taki, którym można dowolnie dysponować», 3. «o instytucji: wydający dyspozycje», 4. «o wypowiedzi lub piśmie: mający charakter dyspozycji»”; natomiast „dyspozycyjność” to „gotowość w każdej chwili do podjęcia czynności” – <https://sjp.pwn.pl/sjp/dyspozycyjny;2555800.html> oraz <https://sjp.pl/dyspozycyjno%C5%9B%C4%87> (dostęp 6.2.2019 r.).

Właściwsze wydaje nam się określenie „dyspozytywność”, m.in. jako „względnie wiążący” – <https://sjp.pl/dyspozytywny> (dostęp 6.2.2019 r.).

Inaczej B. Bieńkowska, *Dyspozycyjność stron w procesie karnym na tle zasady kontradiktoryjności*, PS 1994, Nr 6, s. 34.

² Por. przykładowo A. Sakowicz, *Prawnokarne gwarancje prywatności*, Warszawa 2006, s. 20; ale też wyr. TK z 14.7.2001 r., SK 42/01, OTK ZU 2003, Nr 6A, poz. 63.

nie jest uznana za prawo, tylko za cechę każdego człowieka i rację, dla której każda istota ludzka jest podmiotem praw i wolności³.

Pojęcie to pojawiło się w czasach starożytnych – po raz pierwszy użył go rzymski filozof *Cyzeron*⁴. W historii filozofii, pojęcie godności było różnie interpretowane i ujmowane, jednak **ściśle związane z przekonaniem o wolności i rozumności istoty ludzkiej**⁵. *M. Środa* wskazuje, że synonimem godności człowieka może być „człowieczeństwo”⁶. Warto w tym miejscu przytoczyć poglądy austriackiego konstytucjonalisty *H. Schambecka*. Jego zdaniem, wartość człowieka wywodzi się z pojęcia *dignitas humana*, które wyraża się w przyznaniu osobowości każdemu człowiekowi i uznaniu jego **prawa do wolnego rozwoju tej osobowości**; godność i wolność człowieka pozostają ze sobą w ścisłym związku. Uznanie godności i osobowości człowieka stwarza więc po jego stronie – kontynuuje autor – roszczenie do określonego zachowania ze strony państwa i do odpowiedniego ukształtowania jego ustroju⁷. Wydaje się, że w podobnym duchu wypowiedział się TK, mówiąc, że przedmiotem prawa do godności jest, w najogólniejszym ujęciu, stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by miał możliwość autonomicznego realizowania swojej osobowości, ale przede wszystkim, by nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych (zwłaszcza władzy publicznej) i nie stanowił tylko instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów⁸. W innym wyroku TK wskazał, że pojęcie godności człowieka „nie daje się sprowadzić do jednego aspektu znaczeniowego. Może ono występować w rozmaitych kontekstach i przenikać różne koncepcje polityczne, filozoficzne, religijne”⁹. Zdaniem *K. Complaka* godność „oznacza, że jednostka jest wyróżniona jako najważniejsza i wzorcowa wartość

³ *A. Młynarska-Sobaczewska*, w: *D. Górecki* (red.), *Polskie prawo konstytucyjne*, Warszawa 2012, s. 86.

⁴ *M. Środa*, *Etyka dla myślących*, Warszawa 2016, s. 155.

⁵ Por. np. *M. Środa*, *Idea godności w etyce i kulturze*, Warszawa 1993.

Krótki przegląd pól znaczeniowych *dignitas humana* przedstawiła np. *A. Podolska*, Krótka refleksja na temat godności na tle orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości z 14.10.2004 r., w sprawie C-36/02 *Omega Spielhallen-und Automatenaufstellungs-GmbH* przeciwko *Oberbürgermeister der Bundesstadt Bonn*, *Aequitas* 2013, Nr 1, s. 25–30.

⁶ *M. Środa*, *Etyka*, s. 155.

⁷ *H. Schambeck*, O prawach podstawowych człowieka w austriackim prawie konstytucyjnym, w: *K. Complak* (red.), *Godność człowieka jako kategoria prawa*, Wrocław 2001, s. 129.

⁸ Wyr. TK z 9.7.2009 r., SK 48/05, <http://ipo.trybunal.gov.pl/ipo/Sprawa?cid=1&dokument=1289&sprawa=3898> (dostęp 21.7.2018 r.).

⁹ Wyr. TK z 4.4.2001 r., K 11/00, OTK ZU 2001, Nr 3, poz. 54.

dla innych wartości oraz ich ostateczny sprawdzian”. I dodaje, że można je w skrócie określić jako *homo noumenon*¹⁰.

Jak wskazuje *D. Fleszer*, zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa. W konsekwencji wszelkie działania tych władz powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie, a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności. Dodaje równocześnie, że zasada godności człowieka pojawia się jako uznająca „traktowanie osoby ludzkiej nie jako środka do realizacji celów zakładanych przez państwo, ale jako punktu odniesienia dla działań władz publicznych, dla działań państwa”¹¹.

Prawo do samostanowienia przede wszystkim realizuje się w wolności każdego człowieka. Są autorzy, zdaniem których, wolność jest pierwotną, immanentną cechą, którą człowiek nabywa w chwili urodzenia¹². Definicje wolności są różnorodne. Jak wskazuje *L. Wiśniewski*, filozofowie tak daleko sięgają „do odległych miejsc mających związek z wolnością i tak bardzo chcą ująć zjawisko wolności w sposób wyczerpujący, że trudno ustalić definicję wolności przydatną dla praktyki, zwłaszcza w dziedzinie prawa”¹³. W piśmiennictwie przywołuje się tezy *B. Constanta* i *J.S. Milla*, którzy stworzyli fundamenty „indywidualizmu jednostki” (czy inaczej: „indywidualnej odrębności jednostki”) ¹⁴. Jak pisał *J.S. Mill*, człowiek jest panem swojej duszy i swego ciała, co nie obejmuje tylko dzieci i barbarzyńców¹⁵. Ostatecznie, jak wskazuje *L. Wiśniewski*,

¹⁰ *K. Complak*, Zasada ochrony godności człowieka normatywnym nakazem obowiązującym prawodawców i organy stosujące prawo, w: *L. Wiśniewski* (red.), *Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce*, Warszawa 2006, s. 7. *Noumenon* w metafizyce oznacza „rzecz samą w sobie”. *K. Complak* w swoim artykule przywołuje słowa *I. Kanta* „postępuj tak, abyś zawsze ludzkość w twojej osobie, jak i osobie każdego innego, traktował jako cel, nigdy tylko jako środek”.

¹¹ *D. Fleszer*, Godność i prywatność osoby w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, *Roczniki Administracji i Prawa* Nr XV(1), s. 22–23.

¹² *M. Kazimierczuk*, Pojęcie, istota oraz źródło wolności i praw człowieka, *SPrawn.* 2014, Nr 26, s. 101.

¹³ *L. Wiśniewski*, Prawo a wolność człowieka – pojęcie i konstrukcja prawna, w: *L. Wiśniewski* (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997, s. 51.

¹⁴ Por. *J. Braciak*, Prawo do prywatności, w: *B. Banaszak*, *A. Preisner* (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Warszawa 2002, s. 17 oraz *A. Sakowicz*, *Prawnkarne*, s. 27.

¹⁵ Za: *M. Ossowska*, *Normy moralne*, Warszawa 2000, s. 76.

w XVIII w. wykształciła się, do dziś aktualna koncepcja wolności jednostki, którą tworzą trzy przesłanki:

- 1) wolność wyboru (decydowania);
- 2) nieszkodzenie innym w toku realizacji własnych decyzji;
- 3) ograniczoność władzy państwowej nad jednostką¹⁶.

W doktrynie nie ma wątpliwości, że – analizując pojęcie wolności – najczęściej przywoływany jest właśnie aspekt możliwości świadomego wyboru¹⁷. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy stała się już Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r., gdzie w art. 4 postanowiono „Wolność polega na tym, aby móc czynić wszystko, co nie szkodzi innemu (...)”.

Jak wskazuje *L. Wiśniewski*, nosicielem i dysponentem wolności jest człowiek, a nie państwo. I dodaje: „państwo oraz wszystkie inne podmioty dysponujące władztwem państwowym wobec obywateli i osób prawnych (np. samorządy) nie kierują się już zasadą wolności, lecz zasadą legalizmu – mogą podejmować decyzje władcze tylko na podstawie zezwolenia konstytucji lub ustawy, z powołaniem się na to zezwolenie i w granicach tam wyznaczonych”¹⁸.

Wydaje się więc, że pojęcie „wolny człowiek” to w obecnych czasach tautologia – immamentną cechą każdego człowieka jest wolność, stanowi wręcz o jego człowieczeństwie. Wolność to możliwość podejmowania decyzji dotyczących jego samego, a czasem świata zewnętrznego. Tak rozumianej wolności odebrać nikt nie jest w stanie, a jedynie ograniczyć – czasem w bardzo istotny sposób (lub czynią to okoliczności – choroba). Równocześnie wolność nie jest bezgraniczna i absolutna – nie oznacza całkowitej dowolności, samowoli, możliwości decyzji bez limitacji. Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Interesujący nas obszar wolności wchodzi też w zakres szeroko rozumianego prawa do prywatności. Jest to jedna z najnowszych odsłon wieloaspektowego pojęcia wolności. W opinii *P. Sarneckiego*, jako prawo tzw. trzeciej generacji, prawo do prywatności swą wyraźną regulację konstytucyjną znajduje dopiero po II wojnie światowej, przy czym nastąpiło to po upływie kolejnych lat

¹⁶ *L. Wiśniewski*, Prawo a wolność, s. 53.

¹⁷ Por. przykładowo *A. Sakowicz*, Prawnokarne, s. 25–31.

¹⁸ *L. Wiśniewski*, Prawo a wolność, s. 59.

od wprowadzenia ochrony prywatności w drodze ustawodawstwa zwykłego. I chociaż wiele państw przewiduje dla tego prawa regulacje o randze konstytucyjnej (przykładowo: Hiszpania, Szwajcaria, Rumunia, Portugalia), to jednak wiele z nich pozostało przy regulacji w drodze ustaw zwykłych (przykładowo Niemcy, Francja, Włochy, USA)¹⁹.

Pojęcie „prawo do prywatności” pojawiło się w literaturze prawniczej nieco ponad 100 lat temu, w artykule *S.D. Warren* oraz *L.D. Brandeis’a*, zatytułowanym „The right to Privacy”²⁰. Zdaniem *M. Saffjana*, prywatność w sensie normatywnym to uprawnienia jednostki do takiego kształtowania sfery życia prywatnego, aby była ona niedostępna dla innych i – co istotne z perspektywy niniejszej pracy – wolna od ingerencji²¹. Jak zauważa *A. Sakowicz*, przy opisie prywatności pojawiają się wyrażenia odwołujące się do takich wartości jak samotność, odosobnienie, tajemnica i autonomia²². Innymi słowy, pojęcie to można definiować jako przestrzeń wolnego poruszania się, domena autonomicznej aktywności, która wolna jest od kontroli innych podmiotów²³. Podkreśla się także, że jednostka nie musi „udowadniać” czy „uzasadniać” celów i powodów zakazu ingerencji w swą prywatność. Prywatność bowiem podlega ochronie właśnie i „tylko” dlatego, że przyznaje się każdej osobie prawo do wyłącznej kontroli tej sfery życia, która nie dotyczy innych²⁴.

Odnotować też należy, że sama jednostka wyznacza granice swej prywatności i dlatego – zdaniem *M. Saffjana* – nie mogą się w konsekwencji powieść próby enumeratywnego i precyzyjnego wyliczenia elementów prywatności, a wszelkie definicje mają charakter ogólny i kierunkowy, wskazując bardziej

¹⁹ *P. Sarnecki*, Komentarz do art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, LEX.

²⁰ *S. D. Warren, L. D. Brandeis*, The right to Privacy, Harvard Law Review 1890, s. 193–200, <https://www.cs.cornell.edu/~shmat/courses/cs5436/warren-brandeis.pdf> (dostęp 12.1.2019 r.).

Podkreślić jednak należy, że w literaturze amerykańskiej pojawiają się głosy odmawiające prawu do prywatności odrębnego statusu – por. Stanford Encyclopedia of Philosophy – Privacy, <https://plato.stanford.edu/entries/privacy/> (dostęp 22.1.2019 r.).

²¹ *M. Saffjan*, Prawo do ochrony życia prywatnego, w: *L. Wiśniewski* (red.), Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona, Warszawa 1997, s. 128. O innych sposobach rozumienia prywatności zob. *M. Ossowska*, Normy, s. 96–107.

²² *A. Sakowicz*, Prawnikarstwo, s. 46–51; tam też szerzej o relacjach między autonomią a prawem do prywatności.

²³ *M. Pryciak*, Prawo do prywatności, Studia Erasmiana Wratislaviensia, 2010, Nr 4, s. 212, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/37379/011.pdf>.

²⁴ *M. Saffjan*, Prawo do ochrony, s. 127. O kształcie norm, które mają służyć ochronie ludzkiej prywatności zob. *M. Ossowska*, Normy, s. 107.

na metodologię wyznaczania obszaru prywatności niż na pozytywną treść samego pojęcia²⁵.

W myśl zatem art. 8 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (z 1950 r.), każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu, niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób. Z kolei przepis art. 47 Konstytucji RP stanowi, iż każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do **decydowania o swoim życiu osobistym**.

Trybunał Konstytucyjny o tak rozumianej prywatności rozstrzygał jeszcze pod rządami poprzedniej Konstytucji (z 1952 r.). Stwierdził on, że na prywatność składają się zasady i reguły odnoszące się do różnych sfer życia jednostki, a ich wspólną cechą jest przyznanie jednostce prawa „do życia własnym życiem układanym według własnej woli z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej”²⁶.

W wyroku z 2013 r. TK podkreślił, iż w art. 47 Konstytucji RP uregulowane zostały dwie odrębne sytuacje: po pierwsze, prawo jednostki do prawnej ochrony wskazanych w pierwszej części przepisu sfer jej życia, po drugie – co wprost nawiązuje do przedmiotu naszych badań – wolność decydowania w sprawach określonych w końcowej jego części. Ten ostatni aspekt oznacza zakaz ingerencji w wolność kształtowania przez jednostkę jej życia osobistego. Wolność ta jest również jeszcze jednym z przejawów ogólnej wolności człowieka (art. 31 ust. 1) oraz wolności osobistej *sensu stricto*, zagwarantowanej przez art. 41 ust. 1 Konstytucji RP²⁷.

Jak wskazuje D. Fleszer, powołując się na wypowiedź M. Filara, życie prywatne, które autor utożsamia z prawem do szczęścia, odznacza się wolnością działania i kierowania swoim postępowaniem, które jednostka uważa za słuszne w stosunku do swoich możliwości²⁸. W piśmiennictwie często przy-

²⁵ M. Saffjan, Prawo do ochrony, s. 128.

²⁶ Wyr. TK z 24.6.1997 r., K 21/96, OTK 1997, Nr 2, poz. 23.

²⁷ Wyr. TK z 5.3.2013 r., U 2/11, OTK-A 2013, Nr 3, poz. 24.

²⁸ M. Filar, Ochrona jednostki w nowym kodeksie karnym, PiP 1998, Nr 9–10, s. 79 za: D. Fleszer, Godność, s. 22.

woływana jest też wcześniejsza myśl A. Kopffa – „Dobrem osobistym w postaci życia prywatnego jest to wszystko, co ze względu na uzasadnione odosobnienie się jednostki od ogółu służy jej do rozwoju fizycznej i psychicznej osobowości oraz zachowania osiągniętej pozycji społecznej”. Autor ten uznał także, że każda jednostka powinna mieć możliwość samodzielnego kształtowania swojej osobowości oraz swojego losu według własnej woli²⁹. Jeszcze silniej związek prawa do prywatności z autonomią widzi A. Mednis, który konstatuje, iż w przepisie art. 47 Konstytucji RP można odczytać dążenie ustrojodawcy do potwierdzenia, że przedmiotem ochrony jest szeroko rozumiana autonomia woli jednostki. Przy czym dodaje, że przepis ten wyraźnie wskazuje na wąskie rozumienie pojęcia życia prywatnego, ograniczonego raczej do ochrony tajemnicy sfery najbliższej jednostce. Zdaniem autora, „życie prywatne” nie obejmuje więc swobody decydowania o swoim życiu osobistym, która została wymieniona jako odrębna wartość. Autonomia woli jednostki, zdaniem autora „przejawia się obroną przed decydowaniem za nas lub wtrącaniem się w nasze działania”³⁰. Wynikająca z art. 47 Konstytucji RP prawna ochrona i możliwość decydowania obejmuje wszelkie przejawy zachowania się osoby we wskazanych relacjach, takie jak: wypowiedzi, wyrażanie opinii, światopogląd, życzenia, przekonania, czynności faktyczne i prawne, zawieranie i kontynuowanie znajomości, wykonywanie zawodu, nauka i inne. Ochrona polega na ustanawianiu gwarancji prawnych, które zapobiegają ingerowaniu czynników zewnętrznych w sferę życia prywatnego³¹.

Prawo do prywatności w perspektywie analiz prawnokarnych konfrontowane jest zazwyczaj na płaszczyźnie kryminalizacji³². Przywoływany jest pogląd J.S. Milla, że „jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenie przez ludzkość, indywidualnie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona, że jedynym celem, dla osiągnięcia którego ma się prawo sprawować władzę nad członkiem cywilizowanej społeczności wbrew jego woli, jest zapobieżenie krzywdzie innych. Nie można zmuszać do uczynienia lub zaniechania czegoś, ponieważ tak będzie dla niego lepiej, ponieważ go to uszczęśliwi, ponieważ zdaniem innych osób będzie to mądrym lub

²⁹ A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego* (zagadnienia konstrukcyjne), *Studia Cywilistyczne*, t. XX, Kraków 1972, s. 3.

³⁰ A. Mednis, *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006, s. 113–115.

³¹ P. Sarnecki, w: L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. 3, Warszawa 2003, art. 47, s. 2–4.

³² Por. przykładowo A. Sakowicz, *Prawnokarne*, s. 177–318; M. Pryciak, *Prawo do prywatności*, s. 224.

nawet słusznym postępkim”³³. W naszych rozważaniach chcemy pójść w innym nieco kierunku – zadajemy bowiem pytanie, **czy i na ile prawo do prywatności wciąż się aktualizuje po popełnieniu przez sprawcę przestępstwa**. W jakim zakresie fakt popełnienia przestępstwa odbiera sprawcy i pokrzywdzonemu prawo decydowania o swoim życiu osobistym? Przywołane już zostały wcześniej inne słowa *J.S. Milla*, że wolność osobista nie odnosi się do dzieci i barbarzyńców. Jednak szczególnego znaczenia w tym kontekście nabierają tezy *I. Kanta*, uznającego człowieczeństwo (godność) zbrodniarzy i niewykluczającego kary. Jego zdaniem, kara jest wyrazem szacunku dla godności osoby. *I. Kant* wskazywał, że „człowieczeństwo” wyraża się w wolności i odpowiedzialności i gdybyśmy zaniechali kary, odebralibyśmy człowiekowi, który popełnił przestępstwo owe atrybuty człowieczeństwa³⁴.

Wszystkie aspekty autonomii człowieka – wolność, prywatność, życie prywatne, prawo do samostanowienia muszą doznawać i doznają ograniczeń (po części wcześniej już sygnalizowanych). W obecnym stanie prawnym punktem odniesienia tych ograniczeń jest oczywiście art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Zgodnie z jego treścią, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Oznacza to, że ograniczenie prawa lub wolności może nastąpić tylko wtedy, gdy przemawia za tym inna norma, zasada lub wartość konstytucyjna, a stopień tego ograniczenia musi pozostać w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie to ma służyć³⁵. Prawo do samostanowienia, jak wskazuje się w piśmiennictwie, najczęściej jest w kolizji z takimi wartościami, jak bezpieczeństwo i odpowiedzialność³⁶. Ich znaczenie społeczne w pełni uzasadniają ograniczenie prawa do samostanowienia sprawcy popełnionego przestępstwa. Wspomniane w Konstytucji bezpieczeństwo i porządek publiczny stanowią rację do pozbawienia skazanego prawa do decydowania o własnym życiu, w szerszym lub węższym zakresie, jednorazowo lub przez pewien okres, w zależności od grożącej i wymierzonej

³³ *J.S. Mill*, Utylitaryzm. O wolności, Warszawa 1959, s. 129.

³⁴ *I. Kant*, Uzasadnienie metafizyki moralności, Warszawa 1984, s. 69 cyt. za: *H. Wantuła*, Abolicjonizm więzień – podejście racjonalne i humanistyczne. O karze pozbawienia wolności, o jej skutkach i możliwościach ograniczania, Kraków 1997, s. 21.

³⁵ *D. Fleszer*, Godność, s. 28.

³⁶ Stanford Encyclopedia of Philosophy – Privacy, <https://plato.stanford.edu/entries/privacy/> (dostęp 22.1.2019 r.).

kary. Do pewnego stopnia ograniczenia te mogą odnosić się do pokrzywdzonego przestępstwem, który nie ma – właśnie z racji bezpieczeństwa i porządku publicznego – swobody reagowania na doznaną od sprawcy krzywdę. Konstatacje te muszą być uzupełnione o dość oczywiste stwierdzenie, że ograniczenie prawa do samostanowienia sprawcy i ofiary przestępstwa nie może oznaczać całkowitego zniesienia tego prawa i każdorazowo, na płaszczyźnie stanowienia prawa i jego stosowania, musi wymienione w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wartości uwzględniać.

Zatem, czy gdy mowa o wolności, czy o prawie do prywatności i autonomii, ograniczeniem ich zawsze jest wolność, prywatność, autonomia drugiej osoby. Ich naruszenie uprawnia do naruszenia wolności (i jej pochodnych) sprawcy przez państwo. Takim naruszeniem jest zawsze popełnienie przestępstwa. Ograniczenie prawa do prywatności ze strony państwa ma charakter dwojaki: 1) generalny, poprzez zakazanie określonych zachowań oraz 2) indywidualny, poprzez wymierzenie kary za naruszenie wolności innych. Zakres i stopień dozwolonego naruszenia wolności i prywatności – w perspektywie reakcji na popełnione przestępstwo – określa Konstytucja i zasada proporcjonalności oraz ustawy materialne, zaś tryb orzekania o państwowym przymusie – ustawy proceduralne. Nie ma zatem wątpliwości, że u źródeł ograniczeń wolności leży odpowiedzialność i – wspomniane wcześniej – bezpieczeństwo³⁷.

Autonomię człowieka, realizowaną każdego dnia, w obszarze stosunków prawnych nazwać można podmiotowością prawną.

Dość oczywistą tezę, że świat dzieli się na podmioty i przedmioty prawa, *M. Benio* uzupełnia szeroko uzasadnianą tezę, iż podział ten nie jest jednoznaczny, stały, odwieczny ani trwały. Jak przy tym zauważa, podmioty nadają sens prawom (w znaczeniu uprawnieniom), ale podmiotowość prawna jest zauważalna dopiero, gdy podmiot ma prawo³⁸.

W polskim systemie prawnym nie ma legalnej definicji podmiotowości prawnej. W doktrynie najczęściej pojęcie to występuje jako synonim zdolności prawnej albo służy do wyjaśnienia tej zdolności³⁹. Najważniejsze ustalenia

³⁷ Odrębną natomiast kwestią są ograniczenia wolności uzasadniane bezpieczeństwem i przeciwdziałaniem przestępczości (i dobrem wymiaru sprawiedliwości polegające na naruszaniu prywatności podczas postępowań karnych) por. przykładowo *A. Mednis*, *Prawo do prywatności a interes publiczny*, Warszawa 2006, s. 226–237 oraz 237–238.

³⁸ *M. Benio*, *Podmiotowość jako kategoria prawna*, Zarządzanie Publiczne 2014, Nr 3(29), s. 153–154, <https://r.uek.krakow.pl/bitstream/123456789/2740/1/171351445.pdf> (dostęp 22.1.2019 r.).

³⁹ *Ibidem*, s. 154.

dotyczące podmiotowości prawnej poczyniła doktryna prawa cywilnego, chociaż pojęcie to znane jest w prawie administracyjnym, karnym, konstytucyjnym i międzynarodowym⁴⁰. Z pewnością do tego katalogu dodać można prawo pracy i prawo gospodarcze.

Pogłębione rozważania na temat podmiotowości prawnej przeprowadził *T. Pietrzykowski*. Jego zdaniem, podmiotowość prawna jest w pewnym stopniu technicznym narzędziem porządkowania regulacji prawnej, swego rodzaju „uosobieniem” zbioru regulacji prawnych, zgodnie z którymi pewne skutki prawne zostają komuś „zarachowane”. Można więc, jak kontynuuje *T. Pietrzykowski*, w pewnym uproszczeniu powiedzieć, że o ile z perspektywy zewnętrznego obserwatora status podmiotu danego porządku prawnego ma charakter konwencjonalny i zależny od decyzji poszczególnych prawodawców, to z subiektywnej perspektywy każdego prawodawcy (oraz zanurzonych w danej kulturze prawnej uczestników i obserwatorów porządku prawnego) podmiotowość prawna jest niejako bezpośrednią konsekwencją istnienia takich czy innych racji pozaprawnych wymagających takiego właśnie ukształtowania prawodawstwa. Zdaniem autora, na poziomie poszczególnych dogmatyk prawniczych mamy bowiem do czynienia z postrzeganiem podmiotowości przez pryzmat pewnych dość ściśle określonych ról, jakie mogą one odgrywać w danego typu stosunkach prawnych. Rozumienie podmiotowości ulega zatem pewnemu dalszemu rozszczepieniu w kształtowane w ramach przepisów określonego obszaru regulacji prawnej i normowanych nim stosunków prawnych. Z podmiotowości prawnej, wynikają m.in. instytucjonalne role prawne podmiotów prawnych. Jak wskazuje *T. Pietrzykowski*, normujące powstawanie i treść tych stosunków przepisy wyznaczają (i nazywają) pozycje, jakie zajmować może podmiot prawa w danego rodzaju stosunku prawnym, zakreślając zarazem wiązkę uprawnień i obowiązków konstytuujących daną rolę podmiotu prawa⁴¹. W odniesieniu do interesującego nas obszaru prawa karnego te wspomniane przez autora role to z jednej strony podejrzany, oskarżony i skazany oraz z drugiej – pokrzywdzony, oskarżyciel posiłkowy i oskarżyciel prywatny, przybierający określone znaczenia i zakresy na poszczególnych etapach postępowania karnego. *T. Pietrzykowski* wyróżnia czynną i bierną podmiotowość prawną. Píše: „Również w pojmowaniu podmiotowości prawnej odróżniać należałoby jej bierne i czynne aspekty. Na bierny wymiar podmio-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 154–155.

⁴¹ *T. Pietrzykowski*, Podmiotowość prawa – ujęcie teoretyczne, w: *A. Bielska-Brodziak* (red.), *O czym mówią prawnicy, mówiąc o podmiotowości*, Katowice 2015, s. 21–23.

towości składają się zdolności do posiadania prawnie chronionych interesów, przybierających postać uprawnień danego podmiotu prawa, za naruszenie których inne podmioty prawne (o ile posiadają zdolności czynne) ponosić mogą odpowiedzialność. W prawie karnym ten aspekt podmiotowości prawnej przejawia się w zdolności do posiadania statusu pokrzywdzonego (ofiary) przestępstwa, w prawie cywilnym – poszkodowanego deliktem lub uprawnionego z tytułu określonych zdarzeń prawnych. Posiadanie statusu podmiotu określonych uprawnień oznacza, że naruszenie odpowiadających im obowiązków traktowane jest jako bezprawny uszczerbek w sferze dóbr i interesów danej osoby, której przysługują z tego tytułu określone roszczenia i środki prawne służące ich realizacji. Stronę czynną podmiotowości prawnej stanowi natomiast zdolność do posiadania obowiązków i ponoszenia odpowiedzialności z tytułu ich niewykonania. Podmiotowość czynna wyraża się w zdolności do sprawstwa – traktowania jako odpowiedzialnego za popełnienie czynu zabronionego czy deliktu (sprawcę) lub za wykonanie własnych zobowiązań i innych powinności prawnych⁴². Zdaniem *M. Benio*, tak jak dla prawa cywilnego centralnym pojęciem – z perspektywy podmiotowości prawnej – jest stosunek cywilny, to dla prawa karnego jest nim przestępstwo. Jak kontynuuje autor, podmiotem pozostającym w sferze zainteresowań prawa karnego jest zwykle sprawca przestępstwa, a w postępowaniu karnym – podejrzany, oskarżony skazany. Nawiązując zaś do literatury karnistycznej, autor podkreśla, że w prawie karnym podmiotem może być jedynie człowiek – osoba fizyczna. Dalej jednak dostrzega fakt, „że ofiara przestępstwa to także podmiot”, którym może być osoba prawna lub inna jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej⁴³.

W niniejszym opracowaniu chciałobyśmy spojrzeć na podmiotowość w prawie karnym nieco inaczej. W naszym przekonaniu zagadnienie prawa do samostanowienia wymaga dokonania jeszcze innego rozróżnienia pojęcia podmiotowości prawnej. Nieodzowne w naszej analizie stają się pojęcia: materialna i procesowa podmiotowość prawna. Kryterium rozróżnienia tych sformułowań to obszar, w którym prawo do samostanowienia realnie lub potencjalnie jest realizowane. **Materialna podmiotowość prawna, w takim ujęciu to zdolność stron konfliktu do kształtowania lub współkształtowania karnoprawnej reakcji na przestępstwo.** Procesowa podmiotowość prawna to zdolność stron procesu karnego do udziału w nim w sposób mniej lub bar-

⁴² *Ibidem*, s. 25.

⁴³ *M. Benio*, Podmiotowość, s. 159.

dziej aktywny. W obszarze naszych zainteresowań znajdować się będzie przede wszystkim materialna zdolność prawna.

Już w tym miejscu należy odnotować rosnącą sprawczość człowieka – jego podmiotowość, rozumianą jako zwiększanie zakresu decyzyjnego w relacji państwo–obywatel, urząd–obywatel, a nawet lekarz–obywatel. Relacje paternalistyczne zastępowane są relacjami, przynajmniej po części, partnerskimi i człowiek staje się podmiotem współdecydującym o ważnych dla niego sprawach. Proces ten zaobserwować można, chociaż w dużo mniejszym zakresie, w postępowaniu karnym. Represyjny charakter tego postępowania, będącego reakcją na popełnione przestępstwo nie stoi na przeszkodzie przydawaniu stronom pewnego zakresu sprawczości. Dalsza analiza poszczególnych instytucji pozwoli na pełniejsze odtworzenie tej ewolucji, a co ważniejsze – jej obecnego zakresu.

Na tle tak zarysowanych zagadnień związanych z prawem do samostanowienia poruszyć jeszcze należy kwestię prawa do sądu. Nie ma bowiem wątpliwości, że istnieje pewien funkcjonalny związek między prawem do samostanowienia a prawem do sądu. Rozważyć jednak należy wzajemne relacje tych pojęć, a przede wszystkim, czy prawo do samostanowienia warunkuje lub jest warunkowane przez prawo do sądu.

Prawo do sądu pełni rolę subsydiarną wobec innych praw i wolności⁴⁴. W orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że na prawo do sądu składają się:

- 1) realny dostęp do sądu (organizacja terytorialna sądu, umiarkowane opłaty itd.);
- 2) procedura zapewniająca poszanowanie praw uczestnika (rzetelny i publiczny, co oznacza sprawiedliwy i jawny proces);
- 3) uzyskanie w rozsądnym terminie rozstrzygnięcia sprawy orzeczeniem sądu.

Sam zaś organ sądowy powinien mieć umocowanie w ustawie oraz być niezawisły, niezależny, bezstronny, wyposażony w gwarancje przeprowadzenia rzetelnego postępowania⁴⁵. W tak zarysowanym schemacie prawa do sądu w pełni realizuje się, lub przynajmniej powinna realizować się, materialna podmiotowość prawnokarna. Innymi słowy, przedmiotem konstytucyjnego

⁴⁴ P. Hofmański, Prawo do sądu w ujęciu konstytucji i ustaw oraz standardów prawa międzynarodowego, w: L. Wiśniewski (red.), Wolności i prawa jednostki oraz ich gwarancje w praktyce, Warszawa 2006, s. 267.

⁴⁵ P. Pogonowski, Rola, s. 13 i wskazana tam literatura.

roszczenia jednostki jest żądanie rozpatrzenia sprawy⁴⁶. Nieco inaczej jednak wygląda podmiotowość procesowa. Poszczególne elementy prawa do sądu poręczają i zapewniają sprawczość podmiotu o charakterze inicjującym postępowanie. Jak wskazuje m.in. *P. Hofmański*, dzięki niemu obywatel może poszukiwać ochrony nie tylko przed ingerencjami ze strony władzy (płaszczyzna wertykalna), ale także przed ingerencjami, na jakie jest narażony ze strony innych podmiotów (płaszczyzna horyzontalna)⁴⁷. Nie stanowią jednak jeszcze gwarancji sprawczości na dalszym etapie postępowania – tzn. wpływu na ostateczny kształt orzeczenia czy nawet jego unicestwienia. Zatem instytucja prawa do sądu jako pewien konglomerat wolności człowieka w sferze egzekwowania odpowiedzialności nie odpowie na pytanie, czy oznacza to rzeczywiste uprawnienie, czy obowiązek uczestniczenia w postępowaniu karnym.

Problem zakresu sprawczości i podmiotowości materialnej stron w sprawach karnych jest zatem odrębną – od prawa do sądu – płaszczyzną praw człowieka. Ostatecznie rola sądu i co za tym idzie rola woli stron zależeć będzie od przyjętego modelu wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza roli państwa, w imieniu którego sąd orzeka o ustalaniu istoty sporu i reakcji na niego. Na płaszczyźnie prawa cywilnego tego rodzaju pytania zadawał *P. Pogonowski*, pisząc: „Jest rzeczą niewątpliwą, że odpowiedź na pytania dotyczące statusu sędziego i jego roli w załatwianiu sprawy cywilnej – jej wszechstronnym wyjaśnieniu w ramach kontrydiktoryjnego postępowania cywilnego – uświadamia zarazem konieczność odpowiedzi na pytanie o charakter procesu (postępowania) cywilnego – czy jest ono jedynie instrumentarium zapewniającym ochronę praw prywatnych, czy też jest w nim silnie akcentowany pierwiastek publiczny. Konieczne jest także zdefiniowanie celu procesu – czy jest nim wydanie słusznego orzeczenia, czy też ocena materiału przedstawionego przez strony. Czy orzeczenie takie może zapaść w sytuacji bierności sędziego pomimo oczywistej nieporadności strony, czy prowadzenia fikcyjnych sporów. Odpowiedź na powyższe pozwala na właściwe usytuowanie zasad procesowych (prawdy, dyspozycyjności, kontrydiktoryjności) i – na ich bazie – całego postępowania”⁴⁸.

⁴⁶ *A. Kubiak*, Konstytucyjna zasada prawa do sądu w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Łódź 2006, s. 197. Autorka wnikliwie przedstawia ewolucję prawa do sądu, poczynając od zakazu zamykania drogi sądowej, poprzez dodatkowe prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej i prawa do wyroku sądowego, aż do (w obecnych czasach) – możliwości przewidzenia rozstrzygnięcia (co wiąże się z zasadą zaufania do państwa i stanowiącego prawa) – s. 303.

⁴⁷ *P. Hofmański*, Prawo do sądu, s. 267.

⁴⁸ *P. Pogonowski*, Rola, s. 21.

W naszej pracy podejmujemy próbę poszukania odpowiedzi na pytanie, czy i na ile prawo karne (materialne) przewiduje decyzyjność i sprawczość stron w procesie wymierzania sprawiedliwości.